

ANDRZEJ WOŹNIAK
Instytut Archeologii i Etnologii PAN,
Warszawa

Z BADAŃ NAD KOLONIZACJĄ ROSYJSKĄ WE WSI MAZOWIECKIEJ XIX I POCZĄTKU XX WIEKU

I

Szczegółowymi danymi na temat struktury etnicznej Mazowsza w pierwszym trzydziestoleciu XIX wieku nie dysponujemy. O niedostatkach statystyki etnicznej tego okresu pisał przed laty Andrzej Stawarz, stwierdzając, że pierwsze „stosunkowo wiarygodne dane o składzie narodowościowym Królestwa Polskiego (w tym także Mazowsza i Podlasia) pochodzą dopiero z roku 1897” (Stawarz 1996, s. 14). Nieco lepiej przedstawia się sprawa statystyki wyznaniowej, której początki na badanym terenie sięgają przełomu XVIII i XIX wieku¹. Julian Janczak, autor obszernych studiów poświęconych statystyce ludności Królestwa Kongresowego, w *Historii chłopów polskich* podaje, że w roku 1827 „z górą 83% ludności Królestwa było wyznania rzymsko-katolickiego, około 3% grecko-katolickiego i prawosławnego, przeszło 4% ewangelickiego i blisko 10% mojżeszowego” (*Historia chłopów...* 1972, s. 17). Podkreślić jednak należy, że w owych 3% ludności „grecko-katolickiej i prawosławnej”, grekokatolicy stanowili przytłaczającą większość², natomiast ludność prawosławna w Królestwie Polskim doby autonomicznej była bardzo nieliczna³. Antoni Mironowicz, autor artykułu o społeczności prawosławnej Królestwa w latach 1815–1830, podaje, że „według danych statystycznych w 1824 roku na terenie Królestwa Polskiego było

¹ Dane na temat struktury wyznaniowej diecezji płockiej zawiera np. wizytacja tej diecezji przeprowadzona w roku 1817 przez biskupa płockiego Adama Michała Prażmowskiego według wzorów wizytacji z drugiej połowy XVIII wieku (Grzybowski 1981, s. 15–19)

² Pod względem etnicznym była to ludność ruska („małoruska”, tj. ukraińska) i białoruska. Kościół grecko-katolicki, czy też raczej unicki, jak go wówczas określano, którego resztki, po likwidacji unii w 1839 roku utrzymywały się w Ziemi Chełmskiej i na Podlasiu, tworzył tam unicką diecezję chełmską, liczącą 270 parafii. W 1875 roku rząd rosyjski doprowadził do ostatecznej likwidacji resztek unii w Królestwie Polskim i przyłączenia unitów do Cerkwi prawosławnej. Poddano ich jurysdykcji biskupa prawosławnego w Warszawie (*Chrześcijaństwo w Polsce* 1981, s. 247).

³ Przed powstaniem listopadowym w Królestwie Polskim nie było skupisk cywilnej ludności rosyjskiej, poza wsiami starowierów, zlokalizowanymi przeważnie w północno-wschodniej części kraju. Istniały oczywiście rosyjskie garnizony wojskowe; np. w Warszawie w przeddzień wybuchu powstania listopadowego „stało 9 800 wojsk polskich i 6 500 rosyjskich” (Kieniewicz 1970, s. 100).

747 osób wyznania prawosławnego, które uczęszczały do pięciu cerkwi – w Warszawie, Lublinie, Kaliszu, Piotrkowie i Opatowie⁴.

Cerkwie te zostały wybudowane głównie przez ludność grecką (Mironowicz 2004, s. 333–334). Oprócz kupców greckich i mołdawskich, czy też, jak pisze Mironowicz „rumuńskich”, służyły one również przebywającym w Królestwie rosyjskim urzędnikom. Według danych z 1830 roku w Królestwie było pięć cerkwi prawosławnych w wymienionych wyżej miastach oraz prawosławny klasztor w Jabłecznej. Liczba wiernych wyznania prawosławnego w Królestwie „stale zamieszkałych” wynosiła 342 osoby „płci obojczy”. Znaczną w porównaniu z danymi z roku 1824 różnicą w liczbie wyznawców prawosławia wynika stąd, że we wcześniejszym zestawieniu statystycznym ujęto również osoby wyznania prawosławnego przebywające czasowo w Królestwie (tamże, s. 334–335).

Do połowy lat 1820. cerkwie prawosławne w Królestwie, fundowane w różnych okresach przez kupców greckich, poddanych tureckich, podlegały władzy archierejów Bukowiny, ale zależność ta polegała tylko na tym, że ich duchowni wyświęceni byli przez władcy bukowińskich, zaś w bieżących sprawach, zarówno cerkiewnych, jak i bytowych, zależne były od stowarzyszeń greckich, które je utrzymywały. Zarządzali nimi pochodzący z wyboru opiekunowie. W roku 1825 duchowieństwo prawosławne w Królestwie podporządkowane zostało rosyjskiemu Świętobliwemu Synodowi, a w 1829 roku zatwierdzono „przepisy dotyczące cerkwi grecko-rosyjskich w Królestwie Polskim”, które poddawały tutejsze duchowieństwo prawosławne władzy eparchii wołyńskiej. Dla bezpośredniego nadzoru nad cerkiewiami ustanowiono w Warszawie protojereja⁵ (Szczepatow 1900, s. 20).

Struktura etniczna i wyznaniowa Królestwa Polskiego doby autonomicznej w decydującej mierze, choć nie wyłącznie, była dziedzictwem po przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. W czasach przedrozbiorowych powstały między innymi wsie starowierów na Suwalszczyźnie i w ziemi augustowskiej.

Rozłam w rosyjskiej cerkwi prawosławnej i narodziny ruchu starowierów (starobrzędowców) miały miejsce za panowania cara Aleksego Michajłowicza. Z inicjatywy samego cara i wybranego w 1652 roku na tron patriarszy, metropolity Nowogrodu Nikona przeprowadzono w rosyjskiej cerkwi reformy w dziedzinie liturgii i obrzędowości dostosowując je do rytów greckich, uznanych za najwłaściwsze. Zmiany nie miały charakteru zasadniczego⁶, ale wywołały wśród części duchowieństwa i wiernych ostre protesty.

⁴ Inni autorzy podają nieco większą liczbę cerkwi prawosławnych działających w Królestwie przed rokiem 1830. Według ks. Aliksieja Szczepatowa było ich sześć – oprócz wyżej wspomnianych jeszcze cerkiew w Drohiczynie (1900, s. 20). Dariusz Oksytiuk przypomina, że w Warszawie oprócz cerkwi gminy greckiej (od 1818 roku przy ul. Podwale, wcześniej przy ul. Koziej, a do 1806 roku przy Zakroczymskiej), istniała jeszcze kaplica prawosławna w zamku królewskim (2005, s. 80).

⁵ Po powstaniu listopadowym administracja Paskiewicza stwierdziła, że wszystkie cerkwie prawosławne w Królestwie Polskim są w bardzo złym stanie, a niektóre nie mają nawet własnych budynków (Szczepatow 1900, s. 21).

⁶ Dotyczyły m.in. żegnania się trzema palcami, zamiast dwoma, liczby prosfor używanych w Eucharystii, dwu czy trzykrotnego powtarzania alleluja podczas liturgii, kierunku odbywania procesji, sposobu pisania imienia Jezus, itp.

W 1656 roku wprowadzono nowy, poprawiony mszał, postanowiono ekskomunikować opierających się reformie (np. wszystkich żegnających się „po staremu”) i wprowadzono dalsze zmiany. Protesty przeciw reformom tłumiono z ogromną surowością. Represje dotknęły głównie wiernych z niższych warstw społecznych i niższe duchowieństwo. Niechęć wyznawców „starej wiary” kierowała się przede wszystkim przeciw patriarsze Nikonowi, który do dziś jest przez nich uważany za wcielenie Antychrysta. Jego ambicja kazała mu tak dalece angażować się w spory polityczne, że w roku 1658 pozbawiono go patriarszego tronu. Wielu jego oponentów wróciło z zesłania, ale ich nadzieje na cofnięcie reform nie spełniły się. Sobór duchowieństwa rosyjskiego potwierdził słuszność przeprowadzonych zmian. Jeszcze raz zatwierdził to wielki sobór z 1667 roku z udziałem hierarchów greckich, który jednocześnie zagroził ekskomuniką wiernym nie akceptującym nowego obrządku, tym samym dokonał się ostateczny rozłam (*raskoł*) między wyznawcami „nowej” i „starej” wiary – „raskolnikami”, jak władze cerkiewne zaczęły nazywać starowierów. Władze państwowe przy pomocy represji, stosując niejednokrotnie krwawy terror, próbowały wykorzenić starą wiarę. Represje, które pochłonęły wiele ofiar, spowodowały wśród staroobrzędowców trwającą całe pokolenia nienawiść do oficjalnej cerkwi, a także masowe ucieczki starowierów na bezludne dotychczas tereny Rosji i za granicę, na kresy ówczesnej Rzeczypospolitej.

Z czasem ruch staroobrzędowców rozpadł się na dwa kierunki – „popowców” i „bezpupowców”. W łonie odłamu bezpupowców nastąpiły dalsze podziały na ugrupowania (*tołki*) różniące się niektórymi artykułami wiary i zwyczajami. Staroobrzędowcy, którzy znaleźli się na ziemiach Rzeczypospolitej, na Litwie, w Inflantach Polskich i na Ukrainie należeli w większości do ugrupowania bezpupowców grupy pomorskiej, zwanego od imienia jednego z przywódców, starca Filipa, „filipowcami” („filiponami”). Emigranci znajdowali życzliwe przyjęcie i tolerancję religijną. W dobrach prywatnych i królewskich na kresach Rzeczypospolitej przyjmowano ich jako dzierżawców oraz robotników rolnych i leśnych.

Przyjmuje się za Tadeuszem Korzonem (1897), że przed pierwszym rozbiorem na terytorium Rzeczypospolitej było około 100 tys. staroobrzędowców. „Po rozbiorze część z nich przesiedliła się dalej na zachód – w okolice Grodna, Suwałk, Sejn i do północnej części byłego powiatu augustowskiego” (Grek-Pabisowa 1999, s. 53–54).

Pod koniec XVIII i na początku XIX wieku na Suwalszczyźnie i Sejneńszczyźnie było 20 osiedli starowierów, liczących łącznie ponad 100 gospodarstw. Większość rodzin w nich mieszkających przeniosła się tu z Inflant, po kilka pochodziło z Witebska, Wiatki⁷ i innych rejonów Ukrainy. W Augustowskim kilka osiedli staroobrzędowców pojawiło się już pod koniec XVIII wieku, natomiast wieś Grabowe Grądy w okolicach Augustowa została założona w 1865 roku, a sąsiedni Bór nieco później. Według miejscowej tradycji ich mieszkańcy przybyli tu ze wsi Pilczyn w pow. garwolińskim (Mazowsze), gdzie mieszkali jeszcze w 1861 roku. W latach 1830–1832 kilkaset osób z suwalsko-sejneńskiego przeniosło się na Mazury, gdzie staroobrzędowcom wydzielono tereny pomiędzy rzeką Krutynią a jeziorem Bełdan (Grek-Pabisowa 1999, s. 54–58).

⁷ Wyspa na rzece Soż, prawym dopływie Dniepru w powiecie rzeczyckim.

II

Karol Mecherzyński, autor *Wiadomości o filiponach polskich*, pisał w 1861 roku, że we wsi Pilczyn w gminie Łaskarzew było „wówczas 19 osad” (gospodarstw) „filiponów” (za: Iwaniec 1977, s. 100). Według *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego...* w roku 1827 w Pilczynie było 50 domów (gospodarstw), natomiast w latach 1880. już tylko 35 (*Słownik geograficzny...* 1887, s. 135), co pośrednio poświadczaloby wiadomość o migracji w latach 1860. „filiponów” z Pilczyna w Augustowskie. Wiadomość ta pozwalałaby również sądzić, że osiedlili się oni w Pilczynie przed rokiem 1827. Eugeniusz Iwaniec, zastanawiając się nad pochodzeniem staroobrzędowców z Grabowych Grądów i Boru, którzy przybyli tam z Pilczyna, pisze, że nie udało mu się ustalić dokładnie skąd tam się przenieśli. „Być może, że już przedtem zamieszkiwali czasowo w powiecie augustowskim lub na ziemi suwalsko-sejneńskiej czy na Mazurach. Sami zaś staroobrzędowcy tłumaczą to różnie. Jedni utrzymują, że ich przodkowie mieszkali kiedyś w okolicach Ostaszkowa w ziemi twerskiej. Inni znów podają, że ich przodkowie, zanim przybyli w granice dawnej Rzeczypospolitej, przebyli długą drogę z północnych terenów Rosji przez Morze Białe, Półwysep Skandynawski i Morze Bałtyckie. W związku z tym nazywają siebie «biełomorami». Twierdzą oni również, że w początkowym okresie, tuż po osiedleniu się w powiecie augustowskim, różnili się w wielu sprawach religijnych od staroobrzędowców zamieszkałych wcześniej na ziemi suwalsko-sejneńskiej, co pozwala sądzić, że ich przodkowie przybyli do Polski z innych miejscowości, niż ci, którzy przedtem się tam osiedlili” (Iwaniec 1977, s. 100).

Inną wsią na Mazowszu, w której ludność rosyjska mieszkała już w pierwszej połowie XIX wieku była Konstantynówka, osadzona na terenie dóbr Góra w powiecie warszawskim, na północ od Pragi⁸. Przed rokiem 1869 wieś, a właściwie kolonia, liczyła 12 zagród, a jej mieszkańcami byli w połowie prawosławni, a w połowie starowierzy (*raskolnicy*), od dawna już mieszkający w Polsce i zajmujący się przeważnie handlem. Prawdopodobnie w latach 1860. wszyscy staroobrzędowcy przeszli na prawosławie i – jak z satysfakcją pisał trzydzieści lat później wieloletni proboszcz prawosławnej parafii aleksandryjskiej koło Modlina, do której wieś należała, Wasilij Torskiy – w roku 1869 nie było już w niej żadnego *raskolnika*. Powstanie Konstantynówki związane było z planami rosyjskiej kolonizacji wiejskiej wokół twierdzy w Modlinie, które usiłowano wprowadzić w życie w czasach, kiedy namiestnikiem Królestwa był książę Iwan Paskiewicz (Woźniak 2001, s. 185–187).

Po klęsce powstania listopadowego nastąpiła stopniowa likwidacja autonomii Królestwa Polskiego i daleko idące zmiany we wszystkich niemal dziedzinach życia kraju. Objęły one również sferę życia religijnego przynosząc m.in. zmiany statusu

⁸ Być może, w okolicach Pragi istniały w pierwszej połowie XIX wieku także inne niewielkie kolonie starowierów, o czym mógłby świadczyć ich cmentarzyk na podwarszawskim Kamionku (*Ilustrowany Przewodnik...* 1893, s. 247), w drugiej połowie XIX wieku włączonym do Warszawy. Kupcy starowierzy mieszkali także w samej Warszawie.

Kościół prawosławnego, któremu przyznano prawa wyznania panującego. Symbolem nowego ducha epoki i rosyjskiego panowania w Królestwie miały być wznoszone i rozbudowywane na koszt jego skarbu twierdze w Nowogeorgijewsku (Modlinie), Iwanogorodzie (Dęblinie), Warszawie i Brześciu. Wokół znacznego systemu umocnień w Modlinie postanowiono stworzyć pierścień kolonii zasiedlonych sprowadzonymi z głębi Rosji prawosławnymi osadnikami. Decyzję w kwestii prawosławnego osadnictwa rosyjskiego wśród katolickiej ludności wiejskiej Mazowsza podjęto w 1837 roku. Początkowo zamierzano wykupić dobra wokół Nowogeorgijewska (Modlina) i osadzić tam „włościan rządowych” z guberni rosyjskich graniczących z Litwą. Paskiewicz chciał nabyć w tym celu dobra Góra w okolicy Modlina, ale ponieważ ich właściciel żądał zbyt wysokiej ceny, postanowił osadzić kolonistów „na gruntach skarbowych” po obu stronach Wisły, między Zakroczymiem a wsią Kosewo. „Urządzenie kolonij na rzeczonych działkach – pisał Paskiewicz do cesarza – ma za sobą tą jeszcze korzyść, że osady znajdować się będą bliżej twierdzy niż majątek Góry” (Szczerbатов 1900, s. 139). W roku 1839 na własność skarbu państwa przeszły jednak i dobra Góra, które nabyto nie drogą kupna, lecz wymiany. Drogą kupna i wymiany nabyto od polskich ziemian grunta dla trzech kolonii: Aleksandryjskiej, Kosewka i Szczypiorna. Konstancyńska dostała ziemie z dóbr Góra i bodaj tylko kolonia Zakroczyńska powstała całkowicie na gruntach rządowych.

Łącznie na wspomnianym wyżej terenie osadzono, według Szczerbatawa, 95 rodzin pochodzących z guberni pskowskiej. Jest to jednak, być może, całkowita liczba rodzin sprowadzonych z tej guberni w ciągu całego okresu trwania akcji osadniczej. W pierwszym okresie liczba ta mogła być nieco mniejsza. Wzniesiono bowiem wówczas „z polecenia Imperatora” 5 rosyjskich kolonii: Aleksandryjską, składającą się z 25 zagród (*usadieb*), Konstancyńską z 12 zagród, Kosewkę – z 10 zagród, Szczypiorną – 20 zagród i Zakroczyńską – 7 zagród. Łącznie we wszystkich 5 koloniach były zatem 74 zagrody i zakładając, że w każdej mieszkała jedna rodzina, tyleż rodzin chłopskich⁹. Zanim zbudowano dla kolonistów domy i zagrody mieszkali oni u polskich chłopów w okolicznych wsiach (Torskij 1896, s. 277).

Każdy z przesiedleńców otrzymał 10 dziesięcin (20 morgów polskich) ziemi, budowaną na koszt skarbu zagrodę i pełne wyposażenie gospodarstwa: narzędzia rolnicze, sprzęty domowe i żywność wystarczającą do nowych zbiorów. Do budowy domów dla kolonistów sprowadzono z Rosji dwudziestu cieśli, gdyż „z woli Najwyższej domy te miały mieć styl i rozkład czysto rosyjski” (Szczerbатов 1900, s. 139). Początkowo były one dwukondygnacyjne, ale w roku 1861 przystosowano je do miejscowych warunków i przebudowano na jednokondygnacyjne. Zarówno koloniści, jak i ich dzieci wolni byli przez sześć lat od służby wojskowej (Szczerbатов 1900, s. 139; Torskij 1896, s. 277). Koszt osadzenia jednej rodziny przesiedleńczej Szczerbатов

⁹ Wasilij Torskij, na przełomie XIX i XX wieku wieloletni proboszcz parafii św. Aleksandry, podaje jednak liczbę tylko 60 rodzin z guberni pskowskiej, które jako pierwsze zasiedliły wsie „Aleksandryńska, Szczypiorka i Kosewka” (1896, s. 177). Osadnicy w kolonii Zakroczyńskiej byli przeważnie dymisjonowanymi wojskowymi, w Konstancyńce zaś osiedli Rosjanie już wcześniej mieszkający w Królestwie, w części „raskolnicy”, w części prawosławni, którzy zajmowali się tu handlem.

oceniał na 3 do 4 tys. rubli. Łącznie sprowadzono z guberni pskowskiej 200 „dusz” męskich i 150 kobiet.

W roku 1832 rozpoczęto przebudowę napoleońskiej twierdzy Modlin, która stała się częścią rosyjskiego systemu obronnego, pod zmienioną nazwą Nowogeorgijewsk. Już w 1833 roku wzniesiono w niej tymczasową cerkiew Muromskiego Pułku Piechoty p.w. Św. Trójcy, a w 1836 ukończono budowę murowanej świątyni, na wzór cerkwi w Cytadeli Aleksandrowskiej w Warszawie. Uroczystego poświęcenia dokonał w roku następnym prawosławny biskup warszawski Antoni¹⁰, nadając jej wezwanie św. Georgiego. Cerkiew otrzymała miano soboru i liczną obsadę duchowieństwa; oprócz proboszcza dwu kapłanów, diakona i psalmistę. Do parafii nowogeorgijewskiej przypisane zostały powstające wówczas wokół twierdzy rosyjskie kolonie. Ponieważ jednak „uczęszczanie do soboru w twierdzy – pisał wiele lat później Ioann Korżeniewskij – było dla nowo osiedlonych związane z licznymi niewygodami, z powodu których nie chodzili do cerkwi i nie brali udziału w żadnych obrzędach¹¹, to rząd Królestwa Polskiego uznał za konieczne wybudowanie dla przesiedleńców cerkwi w jednej z kolonii w pobliżu twierdzy Nowogeorgijewskiej i przydzielenie jej pełnej obsady duchowieństwa” (Korżenewskij 1878, s. 12). Plan ten został zatwierdzony już w 1840 roku, podczas pobytu cara w Warszawie, o czym przez pewien czas nie wiadano nawet w warszawskiej eparchii. W 1844 roku wybrano miejsce pod budowę cerkwi p.w. św. Aleksandry, a w 1846 murowana cerkiew w kolonii Aleksandrowskiej została ukończona. Jej budowa, ikonostas i wyposażenie kosztowało ponad 30 tys. rubli. Proboszcz cerkwi miał otrzymywać uposażenie w wysokości 600 rubli, diakon 120 rubli, a psalmista – 60 rubli rocznie. Parafia św. Aleksandry liczyła wówczas 400 „dusz” (Korżenewskij 1878, s. 12). W 1849 roku w kolonii Aleksandryjskiej powstała szkoła parafialna, w której nauczycielem był proboszcz, za co otrzymywał dodatkowo 60 rubli. Podobne szkoły powstały w Szczipornej, a w 1867 – w Konstantynowce. W 1853 roku parafia św. Aleksandry liczyła 354 parafian (Lotockij 1863, s. 331).

Według spisu cerkwi i duchowieństwa eparchii chełmsko-warszawskiej z 1886 roku do parafii św. Aleksandry należały: kolonia Aleksandryjska, Kosewka i Szczepiorna powiatu płońskiego oraz kolonia Konstantynowska (Konstantynowka) powiatu warszawskiego¹². W roku 1886 parafia św. Aleksandry miała 607 wiernych. Oprócz cerkwi na jej terenie znajdowała się jeszcze kaplica, prawdopodobnie cmentarna. Ziemi cerkiewnej miała 14 dziesięcin. Proboszczem był od 1885 pochodzący „z Cesarstwa” duchowny Joan Wozniesienskij (*Spisok...* 1886, s. 10, 100)¹³.

¹⁰ Prawosławna katedra biskupia została erygowana w Warszawie w 1834 roku jako wikariat eparchii wołyńskiej. W 1840 roku wikariat przekształcono w eparchię.

¹¹ Dosłownie: „nikakich obrzędów wiery nie ispołniali”. Torskij pisze wręcz, że koloniści z guberni pskowskiej nie znali nawet najprostszych, krótkich modlitw (Torskij 1896, s. 278).

¹² Do parafii tej należeli też zapewne koloniści prawosławni, którzy po powstaniu styczniowym zamieszkali w innych wsiach gminy Pomiechowo.

¹³ W 1877 roku proboszczem parafii był Teofan Ułowicz, w 1886 protojerj i proboszcz soboru w Nowogeorgijewsku (*Spisok...* 1877, s. 3; *Spisok...* 1886, s. 10).

Rosyjscy koloniści mieli w okolicy parę świątyń i kaplic prawosławnych. Oprócz parafialnej cerkwi św. Aleksandry i wspomnianego już soboru św. Georgiego z liczną obsadą duchownych w Nowogeorijewsku, w 1852 roku na cmentarzu za twierdzą wybudowano murowaną kaplicę p.w. Bogurodzicy Pocieszycielki Strapionych, obsługiwaną przez duchownych z soboru. Ponadto w 1856 roku warszawska eparchia prawosławna otrzymała w użytkowanie rządowe dobra Góra z pałacem, który przeznaczono na letnią rezydencję warszawskich biskupów prawosławnych. W dobrach wzniesiono cerkiew domową ze stałym etatem dla duchownego (Korżenevskij 1879, s. 185–186).

Nic właściwie nie wiadomo o zasadach, którymi władze rosyjskie kierowały się, osadzając we wsiach Mazowsza i całego Królestwa wysłużonych żołnierzy. O osadnictwie tym wspomina bardzo ogólnie Julian Janczak w *Historii chłopów polskich*, w szerszym kontekście kolonizacji rosyjskiej w Królestwie, ograniczając ją do „rozdawnictwa dóbr państwowych oficerom i urzędnikom rosyjskim, a później wysłużonym żołnierzom”¹⁴ (1972, s. 25). Porównując rozmiary tak rozumianej kolonizacji rosyjskiej z omawianą wcześniej niemiecką, autor podkreśla znacznie mniejszą jej skalę, stwierdzając na zakończenie, że było to „osadnictwo rozproszone po całym kraju i bez większego znaczenia” (tamże). O ile uwaga o rozproszeniu osadnictwa w przypadku wysłużonych żołnierzy jest niewątpliwie słuszna, to trudno się zgodzić, że cała kolonizacja rosyjska w Królestwie była przedsięwzięciem „bez większego znaczenia”. Wydaje się, że taki stosunek do tej kwestii wynika z charakterystycznej dla lat 1970. niechęci do zajmowania się mniej znanymi przejawami polityki rusyfikacyjnej władz Królestwa i brakiem dotyczących tego problemu badań szczegółowych.

Początki osadnictwa dymisjonowanych żołnierzy we wsiach Mazowsza, a zapewne i całego kraju przypadają, jak się wydaje, na ten sam, a może nawet nieco wcześniejszy okres, co paskiewiczowska kolonizacja wokół Modlina. W jednej z tamtejszych prawosławnych kolonii, w Zakroczymiu, większość osadników stanowili właśnie wysłużeni żołnierze (Woźniak 2001, s. 185–186). Helena i Andrzej Szczekowscy, autorzy monografii parafii Drwalew w powiecie grójeckim, pisząc o początkach prawosławnego osadnictwa w należącej do tej parafii wsi Kukały¹⁵, wiążą ją właśnie z osadnictwem rosyjskich żołnierzy z lat 1834–1850 (1996, s. 46). Takich osad (kolonii) było prawdopodobnie w różnych rejonach Mazowsza znacznie więcej, ale zagadnienie to jest mało zbadane i wymaga dalszych poszukiwań źródłowych.

Po zdławieniu powstania styczniowego nastąpiła stopniowa likwidacja odrębności administracyjnej Królestwa i nasilenie polityki rusyfikacyjnej. Rozpoczął się też nowy etap w dziejach kolonizacji rosyjskiej w Królestwie. Kontynuowane było wprawdzie osadnictwo rosyjskie we wsiach koło Modlina i Pomiechówka, ale na mniejszą skalę i mniejszym nakładem środków. Przed rokiem 1875 nowi koloniści rosyjscy osiedli

¹⁴ Autor opiera się tu prawdopodobnie na pracy Franciszka Bujaka (1920, s. 61), choć się do niej nie odwołuje.

¹⁵ W późniejszym okresie ta część wsi Kukały, w której mieszkali prawosławni, nosiła nazwę Iwanowka, stając się w końcu odrębną wsią.

we wsiach Bronisławka, Gałachy, Kosewo, Nowy Modlin, Pomiechowo i Wymysły, gminy Pomiechowo. O tym etapie kolonizacji brak jednak dokładniejszych wiadomości. W 1869 roku w koloniach w okolicach Modlina było łącznie 525 „dusz” prawosławnych kolonistów obojga płci, w 1874 – 637, a w 1894 – 1056 (Woźniak 2001, s. 186).

Kolonizacja rosyjska prowadzona była wówczas także w innych rejonach Mazowsza, ale bez nawiązywania do wzorów osadnictwa z pierwszej połowy XIX wieku, z rosyjskiego punktu widzenia drogiego i mało efektywnego. Organizatorzy nowej akcji kolonizacyjnej nie sprowadzali już osadników z Rosji. Miejscem ich naboru stały się wsie staroobrzędowców w Prusach. W latach 1860. przyjeżdżali do nich prawosławni księża – Jan (Iwan) Dobrowolski i Aleksy P. Malcew, którzy starali się skłonić osiadłych tam w pierwszej połowie stulecia starowierów do przyjęcia tzw. *jednowierstwa*¹⁶. Ks. Dobrowolski (1835–1902) pozyskał dla *jednowierstwa* około 300 staroobrzędowców, z których 200 w 1867 roku zdecydowało się na osiedlenie w Królestwie, w okolicach Grójca. Powstały tam w ten sposób 4 wsie, a w roku 1891 poświęcono dla jednowierców w Grójcu cerkiew pod wezwaniem św. Mikołaja (Modzelewska, Paprocki 1997, s. 1151–1152). Największymi skupiskami jednowierców w grójeckiem stały się wsie Biskupice i Kukały. We wsi Biskupice (gmina Lechanice), której nazwę zmieniono na Błagodatnoje, wybudowano niewielką cerkiew z pomieszczeniem na szkołę i dom dla duchownego. Błagodatnoje stanowiło jedną z dwu jednowierczych parafii w Królestwie¹⁷ (Kozłowski 1971, s. 29, 31), do której należały jednowiercze wsie w grójeckiem.

W przemianowanej na Błagodatnoje części wsi Biskupice, jednowierców osadzono na gruntach pokościelnych, należących niegdyś do probostwa¹⁸. Według oficjalnego rosyjskiego spisu miejscowości guberni warszawskiej z 1912 roku we wsi Błagodatnoje mieszkało wówczas 136 osób, w tym 116 prawosławnych¹⁹ (60 mężczyzn, 56 kobiet) oraz 20 katolików; posiadali oni 415 mórg (ok. 207 ha) ziemi ornej i 30 mórg łąk. Wiadomości o powstaniu wsi (osady) Błagodatnoje zawiera spisana w 2001 roku relacja ostatniej prawosławnej mieszkanki wsi, Wassy Bondariewej (ur. 1912) oraz rękopiśmienny pamiętnik Stanisława Czekanowskiego *Roczniki długiego żywota mego*, z którego dowiadujemy się, że w roku 1915 „w Biskupicach przemianowanych na Błagodatnoje, gdzie na dużym probostwie po roku 1864 osadzono ileś tam rodzin starowierów, spro-

¹⁶ *Jednowierstwo (jedinowierje)* – „zjednoczenie w wierze”, określenie staroobrzędowców, którzy przystąpili do unii z Rosyjskim Kościołem Prawosławnym, zachowując swój obrządek sprzed reformy nikoniankiej i autonomiczną organizację parafialną. Początek *jednowierstwu* dał Nikodem ze Starodubia, który czując niedostatek hierarchii duchownej, w końcu XVIII zaczął głosić jej potrzebę i nawiązał za pośrednictwem księcia Potiomkina kontakt ze Świętym Synodem.

¹⁷ Druga znajdowała się we wsi Pokrowskoje na Suwalszczyźnie. O cerkwi św. Mikołaja w Grójcu brak dokładniejszych informacji. Być może wiadomość o jej poświęceniu „dla jednowierców” dotyczy cerkwi w Błagodatnym, o której Bożena Modzelewska i Henryk Paprocki nie wspominają (patrz: Modzelewska, Paprocki 1997).

¹⁸ Prawdopodobnie tylko ta część wsi nosiła nazwę Błagodatnoje i po odzyskaniu niepodległości została przemianowana na Nowe Biskupice, w odróżnieniu od wcześniej istniejącej wsi Biskupice, nazwanej Starymi Biskupicami.

¹⁹ W rosyjskich statystykach jednowierców traktowano jako prawosławnych.

wadzonych z Mazur Pruskich, prawosławni spalili zżęte żyto, zniszczyli jarzyny, koni-
czynę i okopiznę i wyruszyli na Pragę (Warszawa), gdzie przy soborze mają rodziny
i gdzie dostać mają odszkodowanie za zniszczone płody” (Szeląg 2002, s. 59–62).

Podczas I wojny światowej część Rosjan z Błagodatnoje wysiedlona została na
wschód, niektórzy z nich wrócili do wsi. Mieszkały w niej rodziny m.in. Tripolinów,
Micinów, Smirnowów, Kuźmichów, Bondariowych, Chodorowiczów, Mojsijenków.
Ostatni prawosławni osiedlili się we wsi Nowe Biskupice po ucieczce z Rosji przed
bolszewikami. W roku 1921 w 18 budynkach żyło 140 osób, w tym 60 mężczyzn,
80 kobiet; 102 osoby narodowości polskiej, 38 osób innych narodowości (Rosjanie),
95 katolików, 38 innych wyznań chrześcijańskich (tamże).

Drugą wymienioną przez ks. R. Kozłowskiego wsią w pow. grójeckim, w której
w latach sześćdziesiątych XIX w. osadzono jednowierców, były Kukały w gminie
Drwalew. Z kwestią rosyjskiego osadnictwa w tej wsi wiąże się jednak trochę nie-
jasności. Jego początki H. i A. Szczekowscy łączą, jak już wspomniano wcześniej,
z osiadaniem tu w latach 1834–1850 zdymisjonowanych żołnierzy rosyjskich, którzy
„wchodzili w związki małżeńskie z miejscowymi dziewczętami” (Szczekowscy 1996,
s. 46)²⁰. W sąsiedniej wsi Iwanówka (dziś część Kukał) powstałej, jak się wydaje, na
przełomie XIX i XX wieku osiedli podobno „prawosławni przesiedleńcy spod Pińska”.
W roku 1912 wioska liczyła 52 mieszkańców (Szeląg 2002, s. 60)²¹. Z relacji Wassy
Bondariowej z Nowych Biskupic wiadomo, że na cmentarzu we wsi Błagodatnoje
chowano oprócz jej mieszkańców także „niektórych prawosławnych” z Iwanówki
i Kukał w gminie Drwalew, co pozwalałoby domyślać się, że zarówno w jednej jak
i w drugiej wsi mieszkali m.in. jednowiercy.

Wsi i kolonii prawosławnych, a być może i jednowierczych było w powiecie grójec-
kim więcej²². W końcu XIX wieku Orion (Mieczysław Offmański) w wydanej we
Lwowie książeczce o rządach Aleksandra III na ziemiach polskich pisał: „Koło Góry
Kalwarii w pow. grójeckim gub. Warszawskiej są nieliczne kolonie włościan rosyjskich
Pobiedonoszewka, Aleksandrowsko itp.” (Orion 1895, s. 45). Żadnej z dwu wymienio-
nych wiosek nie udało się jednak odnaleźć. Być może były one, jak to określił autor,
tylko koloniami i nie występowały jeszcze w spisach miejscowości jako odrębne wsie.

Niewiele wspólnego z jakąkolwiek akcją osadniczą miały wydarzenia, które w roku 1900
opisał w swoich *Listach z zaboru rosyjskiego* Stanisław Krzemiński, znany wówczas
publicysta pisujący w prasie krakowskiej pod pseudonimem Narrans. „Mamy teraz

²⁰ Nieco dalej Szczekowscy opierając się prawdopodobnie na wiadomościach z miejscowej tradycji
dodają, że żołnierze ci „przechodzili przeważnie na katolicyzm”, co wydaje się mało prawdopodobne,
bo po roku 1836 uniemożliwiałoby to prawo cywilne Królestwa Polskiego (Od II. *O małżeństwach osób
wyznających religię grecko-rosyjską z osobami wyznającymi inną religię*, *Prawo Cywilne...* 1836, s. 200–203,
zob. też Tuszyńska 1992, s. 77). Częste natomiast były w parafii Drwalew konwersje z prawosławia na
katolicyzm po ukazie tolerancyjnym z 1905 roku. Nastąpić tu mogło, co nierzadkie w tradycji ustnej,
przeniesienie wydarzeń w czasie.

²¹ Wiadomość tę autor zaczerpnął również z monografii Drwalew autorstwa Szczekowskich (1996,
s. 46), która do kwestii powstania Iwanówki niewiele ponadto wnosi.

²² Modzelewska i Paprocki (1997, s. 1151–1152) wspominają o czterech wsiach jednowierczych
w grójeckim.

w Królestwie zjawisko niebywałe. Rząd rosyjski zasyła do nas swoich rdzennych na pokutę i kraj nasz dla nich zmienia na Syberię, a co najmniej Orenburg. Od dwóch lat już trwa to zsyłanie do nas za karę i dla poprawy członków jakiejś sekty religijnej czy też religijno-politycznej, przypominającej z daleka duchoborców. To oryginalne, pod rządem rosyjskim tylko jeszcze możliwe osadnictwo, zamyka się dotychczas w granicach dwu guberni: kaliskiej i płockiej. W roku bieżącym całe wozy z wygnańcami przeciągały przez Gostynin ku Wiśle. Na jednym z takich wozów siedział w gromadce mężczyzn, kobiet i dzieci pop i wygrażając pięściami, miotał się i kłął, jakby wzywał pomsty niebios – nie wiadomo, na rząd, czy na tych, z którymi jechał może jako delegat do ich nawrócenia. Wygnańców wysypywano po wsiach i osadach bez żadnych zasiłeków – tuczyc ich miało tylko oko policyjne” (1900, s. 160–161).

„Liczby tych wygnańców w obu guberniach – pisał nieco dalej Krzemiński – w przybliżeniu nawet wskazać niepodobna. Mają oni nawet tutaj na wygnaniu swoich własnych popów, oczywiście utajonych, a od popów urzędowych stronią, nazywając ich carskimi. Jakiegokolwiek są mniemania religijne wygnańców, niewątpliwie przejmują je żywioł polityczny. Nie uznają oni dzisiejszego cara, nie wierzą w tożsamość jego osoby. Według urojeń, którym umysły ich uległy, prawdziwy car, następca Aleksandra III, jęczy w więzieniu, a ten siedzący na tronie jest zupełnie kim innym. Dlatego pewnie odrzucając prawowitość dzisiejszego władcy Rosji, że wyższą jeszcze nad urojenie już wspomniane jest wiara w to, iż gdy trzech carów jeden po drugim zginie gwałtowną śmiercią, «będzie koniec prawosławnej wierze, świętej, ale potrzebującej oczyszczenia». Gdy któremu z wyznawców tej sekty, zsyłanej do Królestwa, zwrócić uwagę na to, że dotychczas jeden tylko z carów po sobie idących, Aleksander II, zginął gwałtowną śmiercią, odpowiadają, że i Aleksander III umarł już pod Borkami²³. Lud wygnańczy jest cichym, skromnym, porządnym w życiu. Kobiety zwłaszcza odznaczają się dużą energią w słowach wyłuszczających dążność sekty i widać w nich nawet apostołskie porywy. Nie tylko same wierzą, ale pomiędzy swe otoczenie szczepią wiarę w nieomylność swych wierzeń” (Narrans 1901, s. 160–162).

Zsyłki sektantów rosyjskich do Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku są zagadnieniem całkowicie niezbadanym. Prawdopodobnie ze względu na cenzurę o kwestii tej w Królestwie zupełnie wówczas nie wspomniano, a później nikt nie zajął się jej opracowaniem. Problem tożsamości wyznaniowej opisanych przez Krzemińskiego „zesłańców” do Królestwa, podobnie jak zagadnienie bardziej szczegółowej geografii ich osiedlenia i dalszych losów nadal czekają na wyjaśnienie. O pojawieniu się w gostynińskim w tamtym okresie pewnej, niezbyt dużej liczby ludności prawosławnej lub oficjalnie uznawanej za prawosławną, mówi jedynie statystyka ludności powiatu według wyznań i języków. W 1913 roku liczba cywilnej ludności prawosławnej

²³ Dnia 17 X 1888 roku, wykoleił się pociąg, wiozący cara i jego rodzinę. Było to między stacjami Taranowka i Borki, na linii Kursk–Charków, przy bardzo złej pogodzie, w czasie silnego deszczu i wiatru. Rodzina carska ocalała, chociaż Aleksander III odniósł prawdopodobnie pewne obrażenia wewnętrzne, zmuszony do podtrzymywania przez pewien czas dachu wagonu. Komisja powołana do zbadania przyczyn wypadku nie dopatrzyła się śladów zamachu (czasami spotyka się w literaturze i takie wzmianki) stwierdzając, że skład pociągu nie był należycie przygotowany, a szybkość – była zbyt duża, dochodziła bowiem do 70 km na godzinę. Do odpowiedzialności nie pociągnięto nikogo, nastąpiły tylko pewne zmiany w resorcie kolejnictwa. Za to, żeby upamiętnić acałenie cara i jego rodziny, wystawiono ponad 120 cerkwi i kilka klasztorów, m.in. opodal miejsca katastrofy (Bazyłow 1970, s. 371).

(pokrywająca się z liczbą ludności posługującej się językiem rosyjskim, rusińskim i białoruskim) wynosiła w powiecie gostynińskim 253 osoby (0,3% ogółu ludności), w tym w miastach i miasteczkach powiatu 167 osób (1,1%), w gminach wiejskich 86 osób (0,1%). Z porównania stosunków procentowych ludności według języka wynika, że między rokiem 1897 a 1913 w powiecie gostynińskim ludności posługującej się językiem rosyjskim, rusińskim i białoruskim przybyło o 0,1% (w stosunku do ogólnej liczby ludności) (*Rocznik statystyczny...* 1915, s. 34, 41). W tym samym czasie w powiecie grójeckim ubytek tej ludności wynosił 0,1%, a w powiecie płońskim nawet 0,4%.

W tym samym okresie w niektórych gminach powiatu gostynińskiego Warszawski Komitet Statystyczny odnotował liczbę ludności prawosławnej wyraźnie wyższą od przeciętnej. Takimi gminami w 1909 roku były: Duninów (15 osób), Łąck (13), Kiernozia (12), Szczawin Kościelny (11), Pacyna, Rataje, Sanniki (po 9 osób). W pozostałych gminach powiatu prawosławnych było od dwu do siedmiu osób (*Trudy Varšavskogo...* 1910/1912, s. 2 i następne). Są to jedyne i tylko pośrednie ślady opisywanych przez Krzemińskiego wydarzeń²⁴.

III

Gdy w roku 1839 wokół Modlina osadzano pierwszych kolonistów spod Pskowa²⁵, zanim sprowadzeni z Rosji rzemieślnicy wybudowali dla nich zagrody „w czysto rosyjskim stylu”, mieszkali oni u polskich chłopów w okolicznych wsiach.

Pierwsze lata pobytu w miejscu nowego osiedlenia okazały się dla kolonistów bardzo trudne. Nie znali miejscowych warunków klimatycznych, zwyczajów i języka, a przede wszystkim nie potrafili w tutejszych warunkach gospodarować. Torskiej zwraca również uwagę na jeszcze jedną istotną okoliczność. W dawnym miejscu zamieszkania przesiedleńcy zajmowali się przeważnie rybołówstwem (*rybnym промыслом*) i niewiele znali się na rolnictwie²⁶. Dopóki więc nie nauczyli się miejscowych sposobów gospodarowania powodziło im się bardzo źle. Wraz z bardziej zaawansowanymi metodami uprawy roli koloniści przejęli również niemal całą kulturę materialną polskich sąsiadów, poznali ich zwyczaje i język na tyle, że w końcu XIX wieku, dobrze znający te okolice Torskiej mógł napisać, iż od miejscowych chłopów-Polaków rosyjscy koloniści różnili się tylko większą otwartością, dobroduszością i przywiązaniem do prawosławia (1896, s. 277–278).

²⁴ Być może takim pośrednim śladem jest również fakt przekazania w 1911 roku wybudowanej w 1890 roku cerkwi w Gostyninie diecezji prawosławnej, co oznaczałoby utworzenie tam prawosławnej parafii (Konarska-Pabiniak 2004, s. 23–24).

²⁵ Wprawdzie Torskiej podkreśla, że osadnicy byli „naturalnymi Wielkorusami”, ale dodaje, że prócz rosyjskiego znali również język czuchoński, tj. estoński. Wiele wskazuje na to, że ci „naturalni Wielkorusi” pochodzili z rejonów zachodniego wybrzeża jeziora Pskowskiego, gdzie od XVIII wieku mieszkaly grupy prawosławnych Estończyków, kulturowo bliskich etnograficznej grupie Setu (Woźniak 2001, s. 188).

²⁶ Torskiej pisze o nich wręcz, że początkowo byli złymi gospodarzami (*плохих хозяева*).

Ponieważ po uwłaszczeniu koloniści w Królestwie mieli prawo dysponować bez ograniczeń swoją ziemią, wielu z nich zaczęło ją wydzierżawiać i sprzedawać, początkowo Polakom, a później także Żydom. Ci, którzy ziemię sprzedali, przenieśli się do Rosji. Procesowi temu, jak pisał Torski, sprzyjały „opolaczone władze Kraju Przywiślańskiego”. Niektórych kolonistów skłaniano jakoby do wyjazdu pod pozorem, że nie dają sobie rady, gdyż nie umieją gospodarować w miejscowych warunkach. Niektórzy koloniści wyjeżdżali do Rosji nawet jako pracownicy najemni (*batraki*). W latach 1860. przeniosło się do guberni saratowskiej 30 rodzin. W 1871 roku w rękach Polaków było 11 rosyjskich zagród (*usadieby*), w 1872 – 19,5 zagrody, w 1875 – 25 zagród. W latach 1890. w rękach Polaków znajdowały się 23 zagrody, zaś ludności polskiej było tam 163 dusze obojga płci (tamże, s. 286). Największy bodaj, bo 50-procentowy odpływ rosyjskich osadników odnotował Bronisław Chlebowski ze wsi Szczypiorno (*Szczypiorna*). W 1839 roku „osadzono tu 20 rodzin (100 dusz) z gub. pskowskiej. W r. 1883 było 10 osad wielkorosyjskich, 10 innych osad” (*Słownik Geograficzny* 1890, s. 874).

Radca Woronow, rosyjski urzędnik Komisji Finansów Królestwa Polskiego, którego władzy koloniści początkowo podlegali, powiedział podobno, że Polacy kupili już tyle ziemi, że niedługo (w koloniach) pozostanie tylko prawosławna parafia i jej duchowieństwo (*priczta*), duchowny zaś domagał się od władz zakazu nabywania ziemi w koloniach przez Żydów (Torski 1896, s. 286).

Rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zabraniające kolonistom sprzedawać i dzierżawić ziemię osobom innego niż prawosławne wyznania wydane zostało w grudniu 1875 roku. Użytkownicy ziemi w koloniach innego wyznania, w myśl tego rozporządzenia, po upływie 20 lat od daty jego wydania, winni byli ją „oddać lub odstąpić” osobom wyznania prawosławnego²⁷ (Woźniak 2001, s. 189).

Tuż przed I wojną światową, w roku 1912, Edward Chwalewik w *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej*, opisując w haśle *Modlin* okolice twierdzy, wspomina też krótko o mieszkających tam prawosławnych osadnikach: „Pod warunkiem liczne ubogie kolonie osadników rosyjskich sprowadzonych przez Mikołaja I z głębi Cesarstwa” (*Wielka Encyklopedia...* 1912, s. 294). Chwalewik był jedynym autorem, który w tamtych czasach odważył się bez osłonek powiedzieć to, co wynikało również z prac autorów rosyjskich. Kolonie rosyjskie pod Modlinem, zwłaszcza w porównaniu z uważanymi za zamożne polskimi wsiami gminy Pomiechowo, były ubogie. To ubóstwo spowodowało ucieczkę części kolonistów do Rosji w połowie XIX wieku, bieda skłaniała też do emigracji do miasta, szukania źródeł utrzymania w zawodach pozarolniczych i wszelkich, dodatkowych sposobach zarobkowania²⁸ (Woźniak 2001, s. 190). Torski, pisząc o pozarolniczych karierach byłych mieszkańców kolonii, wymienia: „2 znanych w eparchii duchownych, 2 urzędników, 3 kupców, licznych rzemieślników, drobnych przedsiębiorców, kolejarzy” itp. (Torski 1896, s. 278).

²⁷ Wydaje się, że druga część tego rozporządzenia nie została nigdy w pełni zrealizowana.

²⁸ Pisz o tym w tomie wspomnień Igor Newerly (1985, s. 205): Kosewo i okoliczne wsie dorabiały wynajmując latem pokoje rodzinom oficerów rosyjskich, przebywających tu ze swoim pułkiem na letnich obozach. Sprzedawano im również mleko, nabiał, ryby, kurczaki, itp.

Niewiele wiemy o kontaktach z okoliczną ludnością mieszkańców wsi jednowierczych i prawosławnych w powiecie grójeckim w początkowym okresie ich istnienia. Tylko Orion (M. Offmański) wspominał, że „niechętnym okiem patrzą na nich nasi wieśniacy, a im samym nie świetnie się powodzi, bo kultura gospodarstw ich niższa. Pod względem obyczajowym i umysłowym włościanin polski wyżej stoi” (Orion 1895, s. 45).

Rosyjskich sektantów „zsyłanych” w okolice Gostynina straszono wrogą i niemal pogańską ludnością miejscową. Krzemiński tak o tym pisał: „Gdy ich porywano z kraju, mieli głowy ponabijane strachami pogaństwa, srogości, niemal ludożerstwa, jakie ich rzekomo czekały od Polaków. Znalazłszy się wbrew swej woli w Polsce, doznawszy w niej miłosierdzia ludu polskiego, ci nieszczęśliwi przyszli do przekonania, że «tu dobrzy ludzie». Dzięki ludowi polskiemu głodem nie przymierają” (Narrans 1901, s. 161).

IV

Rozmiary rosyjskiego osadnictwa wiejskiego w Królestwie Polskim pod względem zaangażowanego potencjału ludzkiego były stosunkowo niewielkie, i wyrażane w liczbach osadników, którzy w ciągu całego badanego okresu, tj. od roku 1832 do 1914 pojawili się na terenie Królestwa, nie przekraczały, jak się wydaje, kilkunastu tysięcy osób. Na obszarze Mazowsza liczba ta była jeszcze mniejsza.

W dniu 14 stycznia 1913 roku w całym Królestwie Polskim, łącznie z guberniami wschodnimi, w których mieszkała dawna ludność unicka, w XIX wieku zmuszona do przejścia na prawosławie, liczba ludności prawosławnej wynosiła 484 249 osób, co stanowiło 3,71% ogółu ludności Królestwa. Wiejskiej ludności prawosławnej było 369 988 osób, co stanowiło 4,13% ogółu ludności wiejskiej²⁹. Zupełnie inaczej jednak liczby te wyglądały na Mazowszu, gdzie na przykład w guberni warszawskiej w 1913 roku ludności prawosławnej było 47 150 (1,77% ogółu ludności), zaś ludności prawosławnej w gminach wiejskich 8 421 (0,57% ludności wiejskiej). Podwarszawskie gminy wiejskie, przyłączone do stolicy dopiero w 1916 roku, już od przełomu XIX i XX wieku stanowiły przedmieścia Warszawy, stąd też wysoki, podobny do „miejskiego” odsetek prawosławnych wśród ludności wiejskiej powiatu warszawskiego – 1,6% (4 803 osoby). Największa poza warszawskim liczba wiejskiej ludności prawosławnej mieszkała w powiecie płońskim – 1 153 osoby, tj. 1,2% ludności wiejskiej. Ludność ta skupiała się przede wszystkim w gminie Pomiechowo, w okolicach Modlina. Stosunkowo wysoki odsetek ludności prawosławnej był również w gminach wiejskich powiatów: nieszawskiego – 826 osób (0,8%) i błońskiego – 411 osób (0,3%). Powiat nieszawski był powiatem granicznym (na granicy z Wielkim Księstwem Poznańskim), a więc we wsiach mogły tam mieszkać rodziny pograniczników,

²⁹ Dawna ludność unicka w Królestwie mieszkała przeważnie w gminach wiejskich. Przed ukazem tolerancyjnym z 1905 roku, po którym znaczna część dawnych unitów odstąpiła od prawosławia, liczba prawosławnej ludności wiejskiej była wyższa.

celników (komora celna w Aleksandrowie Kujawskim) itp., co w pewnym stopniu zwiększałyby odsetek wiejskiej ludności prawosławnej.

Interesującą wiadomość o rosyjskim osadnictwie wiejskim w tym drugim powiecie, we wsi Bartoszkówka (dawniej Skobelówka) zawiera internetowy serwis informacyjny gminy Żabia Wola w powiecie grodziskim. Wieś istnieje od 1878 roku i jest dawną kolonią napływową ludności rosyjskiej. Ziemia, na której się rozpościera, stanowiła dobra kościelne parafii Skuły, istniała tutaj gorzelnia i browar. Po powstaniu styczniowym i ukazie carskim z 1864 roku dobra te skonfiskowano na rzecz rządu rosyjskiego i puszczono w dzierżawę. Ostatnim dzierżawcą folwarku był Polak Torczołowski. Po wojnie rosyjsko-tureckiej rząd rosyjski przekazał te ziemie generałowi Skobelewowi, a wieś nazwał Skobelówką. Generał osobiście nie władał ziemią, ale przekazał ją sprowadzonym tutaj w 1878 roku Rosjanom; 34 rodziny otrzymały po 16 mórg ziemi i lasu. Rząd rosyjski postawił (z początkiem XX wieku) budynek, w którym urządził kaplicę cerkiewną i szkołę. Do szkoły mogły uczęszczać dzieci rosyjskie, dla Polaków miesięczna opłata za naukę wynosiła około 1 rubla. Zajęcia odbywały się tylko w języku rosyjskim. Pierwszym nauczycielem był Gałubowski, który otrzymał do dyspozycji około 1 morgi ziemi (tuż przy budynku szkoły). Budynek ten był siedzibą szkoły aż do 1961 roku. Po I wojnie światowej, za sprawą starosty powiatu błońskiego p. Czaykowskiego, zmieniono nazwę wsi ze Skobelówki na Bartoszkówkę (na cześć bohatera powstania kościuszkowskiego Bartosza Głowackiego). Rosjanie zaczęli opuszczać wieś i sprzedawać ziemię Polakom. Do dzisiaj mieszka tutaj jeszcze kilka rodzin pochodzenia rosyjskiego, a na cmentarzu prawosławnym w Skułach znajdują się groby dawnych mieszkańców Skobelówki³⁰.

W gminach wiejskich powiatu grójeckiego mieszkało 308 osób prawosławnych (0,3%). Ponad połowę tej ludności stanowili mieszkańcy znanych nam gmin Lechanice i Drwalew. W paru powiatach guberni warszawskiej odsetek ludności prawosławnej w gminach wiejskich wynosił 0,2% (w nowomińskim – 180, radzymińskim – 211 i skierniewickim – 156 osób). W pozostałych stanowił od 0,0% (w powiecie włocławskim – 45 osób) do 0,1% (w kutnowskim – 90 osób, łowickim – 54, pułtuskim 61, sochaczewskim – 43). W znanym nam ze „zsyłek” rosyjskich sektantów powiecie gostynińskim w 1913 roku prawosławnych w gminach wiejskich było 0.1% (86 osób) (*Rocznik statystyczny...* 1915, s. 33–34).

Sporo niejasności wiąże się z kwestią rosyjskiego osadnictwa w okolicach Węgrowa, choć została ona podjęta w nieopublikowanej pracy przez Tadeusza Wyszomirskiego już na początku lat 1960. W wiele lat później powołując się na tę pracę, Arkadiusz Kołodziejczyk pisał, że w pierwszej połowie XIX wieku rosyjski arystokrata ks. Sergiusz Golicyn w, będących posagiem jego żony, Marii z Jezierskich, dobrach Stara Wieś, w zamiarze „zruszczenia okolicy” sprowadził ze środkowej Rosji 60 rodzin chłopskich i osiedlił je w nowo założonym Golicynowie w pobliżu Starej Wsi. Jednakże miesz-

³⁰ Oficjalny serwis internetowy gminy Żabia Wola www.zabiawola.pl. W powiecie błońskim, jak wynika z porównania danych statystycznych z końca XIX i początku XX wieku, znaczny wzrost liczby ludności prawosławnej nastąpił po roku 1879. Do tego bowiem czasu w powiecie mieszkało tylko 135 osób prawosławnych (w Błoniu 17) (*Słownik Geograficzny...* 1880, s. 249–251).

kający „między jednolitą katolicką ludnością Rosjanie rychło sami się spolszczyli i z Popowów stali się Popowskimi”. Autor powątpiewa jednak w rzetelność tych przekazywanych przez Wyszomirskiego, a pochodzących z bliżej nieokreślonych „rosyjskich źródeł” wiadomości, zwracając uwagę, że „książę Golicyn nie zbudował dla osiedleńców cerkwi, nie sprowadził popa, nie założył szkoły rosyjskojęzycznej. W Golicynowie powstaje natomiast huta szkła” (Kołodziejczyk 1991, s. 128–130). Powołując się na wspomnienia Prota Lelewela, Kołodziejczyk tak opisuje sylwetkę ks. Golicyna: „Sam książę daleki był od rusyfikacyjnego kursu swoich współziomków. W stosunkach towarzyskich posługiwał się mową polską i mimo pewnej rezerwy okolicznej szlachty do jego osoby jako Rosjanina, nawiązał wkrótce liczne kontakty z okolicznymi ziemianami” (tamże, s. 130).

Maria z Łubieńskich Górska, której księżna Golicynowa była ciotką, swojego wuja oceniała bardzo niejednoznacznie. „Książę Golicyn – pisała – był to człowiek dobry, wesoły, łatwy w pożyciu. Nie lubił pobytu w Rosji, mieszkał więc zawsze w majątku posagowym mojej ciotki w Starej Wsi. Ale jak córki zaczęły dorastać, matka wywiozła je do Paryża, i dlatego żeby im praktyki katolickie ułatwić i z powodu nadzwyczaj lekkiego życia ojca. Książę, jak każdy Moskal, był cynikiem. Nic dla niego nie było święte, o zasady religijne nie dbał wcale, bo i sam był bezwyznaniowy, a jeżeli religia synów go obchodziła, to z powodu ich przyszłości i karier” (z Łubieńskich Górska 1996, s. 18). Natomiast nie wspomina tu pamiętnikarka o osadnikach rosyjskich w dobrach starowiejskich.

Obecność ludności prawosławnej w Golicynowie w drugiej połowie XIX wieku wydaje się jednak potwierdzać hasło w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego...*, w którym obok innych informacji na temat wsi³¹, znajdujemy wiadomość, że należała ona do parafii w Siedlcach, choć parafia katolicka znajdowała się w pobliskiej Starej Wsi. Parafią w Siedlcach była zatem zapewne tamtejsza parafia prawosławna (*Słownik geograficzny...* 1881, s. 656) Tam też prawdopodobnie chowano zmarłych mieszkańców Golicynowa³². W okolicach Starej Wsi nie znajdziemy dziś wsi o nazwie Golicynów, natomiast w odległości 2–3 km od niej jest wieś Popielów, która nie istniała w drugiej połowie XIX wieku (tamże).

Lechosław Herz, autor licznych przewodników turystycznych po Mazowszu, pisząc o Starej Wsi i jej sąsiedztwie, poświęca również parę zdań kwestii osadnictwa rosyjskiego w dobrach starowiejskich w pierwszej połowie XIX wieku i stwierdza w zakończeniu, że „wieś owa [z ludnością niegdyś rosyjską] zwie się Popielowem, a nie Golicynowem” (2001, s. 146).

³¹ Jak się wydaje, może skłaniać do refleksji podana w haśle liczba domów, mieszkańców i ilość ziemi w ich posiadaniu. W 1881 roku Golicynów liczył „17 dm, 251 mk i 197 mr obszaru” (*Słownik geograficzny...* 1881, s. 656). Liczby te pozwalają przypuszczać, że we wsi tej nie osadzono 60 rodzin chłopskich z Rosji lecz znacznie mniej. Sprowadzeni, prawdopodobnie z rosyjskich dóbr ks. Golicyna chłopcy mieli pracować w zbudowanej przez niego hucie szkła, a małe gospodarstwa spełniały rolę działek wyżywieniowych.

³² W okolicach Starej Wsi brak jakichkolwiek pozostałości cmentarza prawosławnego (zob. Jakubiak 1991, s. 447–472).

V

W czasach autonomicznego Królestwa Kongresowego polityka rosyjska wobec Polaków była stosunkowo elastyczna i tolerancyjna; nie ingerowała też w istniejące w kraju struktury etniczne i wyznaniowe. Wyraźnej zmianie uległa po upadku powstania listopadowego i wprowadzeniu w roku 1832 Statutu Organicznego. Celem Mikołaja I stało się wcielenie Królestwa do Cesarstwa i stopniowa rusyfikacja kraju. Głównym realizatorem tej polityki stał się wielkorządca kraju książę Iwan Paskiewicz. Wprowadzono szereg zmian mających na celu stopniowe zacieranie wszelkich przejawów odrębności Królestwa (Zgórniak 2001, s. 177). Na przełomie lat 1830–1840. Paskiewicz rozpoczął realizację planów mających na celu zmiany struktury etnicznej Królestwa, zwłaszcza zaś wsi polskiej. Zmiany te zmierzały do zmniejszenia procentowego udziału ludności polskiej w ogólnej liczbie ludności Królestwa, przede wszystkim zaś ludności wiejskiej. Popierano więc napływ ludności obcej, zwłaszcza Niemców, od lat 1840. wspierano żydowskie osadnictwo rolnicze. W końcu lat 1830. rozpoczęto akcję osadzania we wsiach Królestwa prawosławnych kolonistów. Pierwszym tego rodzaju przedsięwzięciem były rosyjskie osady wiejskie wokół Modlina.

O znaczeniu, jakie władze rosyjskie przywiązywały do tej akcji kolonizacyjnej, świadczyć mogą ponoszone na nią nakłady finansowe. Tak np. koszt osadzenia jednej rodziny przesiedleńczej Szczerbatow oceniał na 3 do 4 tys. rubli, co w pierwszej połowie XIX wieku było sumą bardzo znaczną. Wybudowanie i wyposażenie cerkwi dla kolonistów pochłonęło 30 tys. rubli. W następnych latach znaczne sumy wydatkowano też na utrzymanie cerkwi i szkółek parafialnych oraz pensje dla duchownych. Rezultaty tej akcji osadniczej w kilkadziesiąt lat później, nawet w ocenie autorów rosyjskich, nie spełniały pokładanych w niej nadziei, a Szczerbatow wręcz pisał, że „rodziny włościańskie przesiedlone do Polski, zobaczywszy wyższą kulturę agronomiczną ludności Królestwa, starały się ją naśladować, a następnie powoli przyswoiły sobie język polski, w części i obyczaje miejscowe, zachowując jedynie wyznanie prawosławne. W ogólności ludność rosyjska pod Zakroczymem utraciła swą narodowość, a żadnego nie wywarła wpływu na sąsiadujących z nią włościan polskich. Mówiąc wyraźniej, Rosjanie spolonizowali się, a Polacy wcale nie zruszczeli”. Pierwsza próba włościańskiej kolonizacji rosyjskiej okazała się z powodu wysokich kosztów „możliwa [...] tylko w bardzo drobnych rozmiarach, a w takich warunkach nie przynosi wcale pożytku” (Szczerbatow 1900, s. 139–140).

Nową akcją kolonizacyjną podjęły władze rosyjskie na Mazowszu po powstaniu styczniowym, w końcu lat 1860. w całkowicie odmiennych, niż trzydzieści lat wcześniej warunkach, ale podobnie jak wówczas, na niezbyt dużą skalę. W akcji tej, o której pisałem wcześniej, jako osadnikami posłużono się głównie mieszkającymi w Prusach starowierami, przy pomocy różnego rodzaju zachęt i nacisków, skłanianymi do przejścia na *jednowierstwo*.

Kolejna próba podjęcia przez władze rosyjskie idei wiejskiej kolonizacji rosyjskiej na terenie Królestwa Kongresowego wiązała się z działalnością Banku Włościańskiego

i prowadzoną na szeroką skalę parcelacją majątków ziemiaństwa polskiego. W pierwszych dziesięcioleciach po reformie 1864 roku, parcelacja odbywała się wyłącznie za pieniądze chłopskie oraz prywatnie zaciągnięte, często na wysoki procent, pożyczki. Na Mazowszu największe rozmiary parcelacji przybrała wówczas w zachodniej części guberni płockiej, w powiatach lipnowskim i rypińskim, ale niektórych rejonów zupełnie nie objęła, a z biegiem czasu wielkość nabywanych parcel stale się zmniejszała (*Zarys historii...* 1970, s. 52–53).

W roku 1883 powstał w Cesarstwie Bank Włościański, którego celem miało być „ułatwienie włościanom nabywania ziemi”. W Królestwie jednak bank ten rozpoczął swoje operacje dopiero w roku 1890 (Janicki 1918, s. 63). Utworzono wówczas oddziały Banku Włościańskiego w Warszawie, Lublinie, Piotrkowie, początkowo działał także oddział w Łomży, przyłączony później do warszawskiego. W pierwszym okresie bank ograniczał się do udzielania małym i bezrolnym chłopom pożyczek (do sumy 500 rubli na 1 gospodarstwo), na zakup ziemi z parcelacji. Do roku 1895 z pożyczek tych skorzystało 17 tys. chłopów. Istniał zakaz udzielania pożyczek ludności katolickiej na unickich terenach Chełmszczyzny i Podlasia, co wyraźnie świadczyło o celach politycznych, przyświecających działalności politycznej Banku Włościańskiego w Królestwie (*Zarys historii...* 1970, s. 53). Od roku 1895 bank mógł już kupować dobra ziemskie „na własny rachunek”, co pozwalało mu na prowadzenie szeroko zakrojonej akcji politycznej zmierzającej „w kierunku przygotowania terenów dla kolonizacji rosyjskiej na ziemiach polskich”. Obszarem szczególnego zainteresowania banku były wschodnie tereny Królestwa. Po roku 1905 Bank Włościański rozszerzył nabywanie majątków ziemskich i uzyskał „prawo realizacji emitowanych przez siebie papierów wartościowych, tzw. «świadcstw Banku Włościańskiego»” (Janicki 1918, s. 64).

Liczba gospodarstw korzystających z pożyczek w Banku Włościańskim szybko rosła i w latach 1896–1905 przekroczyła 77 tysięcy. Jednocześnie wzrastało zadłużenie chłopów w banku; w roku 1900 wynosiło ono 18,7 miliona rubli, a w trzy lata później już ponad 33 miliony. W latach 1890–1913 z udziałem Banku Włościańskiego rozparcelowano ponad 1,3 miliona morgów ziemi. W okresie tym udzielono 85 milionów rubli pożyczek. Na początku 1914 roku stan zadłużenia gospodarstw chłopskich w banku wynosił 76 milionów rubli i od początku XX wieku wzrósł czterokrotnie. Najwyższy był w guberniach warszawskiej, lubelskiej i kieleckiej, najniższy w łomżyńskiej i suwalskiej.

W znacznej mierze zawiodły oczekiwania rządu rosyjskiego związane z realizacją planów politycznych banku, które przewidywały, że w majątkach skupowanych przez siebie na własny rachunek, zwłaszcza we wschodniej części Królestwa, uda się osadzić większą liczbę kolonistów z centralnych guberni Cesarstwa. Prawosławnych reflektantów na ziemi w Królestwie było jednak znacznie mniej niż się spodziewano (*Zarys historii...* 1970, s. 54–56).

Rozmiary wiejskiej kolonizacji rosyjskiej w Królestwie wspieranej na przełomie XIX i XX wieku przez Bank Włościański nie są dokładnie znane. Zagadnienie to jednak przez całe dziesięciolecie pozostawało poza kręgiem zainteresowań historyków. Jednym z nielicznych uczonych, którzy poświęcili mu nieco uwagi był

Franciszek Bujak. Paragraf zatytułowany *Kolonizacja rosyjska* w wydanym w 1920 roku *Zarysie historii osadnictwa ziem polskich*, rozpoczyna on stwierdzeniem, że „osadnictwo rosyjskie skromniejszymi [niż niemieckie] może się wykazać wynikami”, mimo zabiegów i środków finansowych poświęconych na ten cel przez rząd rosyjski w Królestwie. Rząd – pisał Bujak – „rozpoczął od rozdawnictwa dóbr państwowych oficerom i urzędnikom zasłużonym w walce z powstaniami polskimi (902 folwarków o obszarze 375 532 ha) celem stworzenia w kraju przeciwwagi szlachcie polskiej. Następnie użył dóbr poduchownych, częścią na osiedlenie wysłużonych żołnierzy, częścią na sprzedaż drogą licytacji rosyjskim urzędnikom lub oficerom (392 majątków o obszarze 91 592 morgów)”. Dalej pisze autor o działalności Banku Włościańskiego, podkreślając jego szczególną rolę we wspieraniu akcji „osadzania włościan rosyjskich” w Królestwie (Bujak 1920, s. 61–62). Nie podaje jednak żadnych liczb dotyczących tego osadnictwa.

W końcu lat 1880., jeszcze przed powstaniem w Królestwie Banku Włościańskiego, o jego zadaniach pisała rosyjska prasa. Tak np. w *Nowoje Wriemia*, jako jeden z głównych celów banku obok udzielania chłopom pożyczek na zakup ziemi, widziano wspieranie rosyjskiego osadnictwa w Królestwie. Ekonomiczną zasadność tego osadnictwa podważał w *Kurjerze Codziennym* z 24 października 1887 roku Bolesław Prus, pisząc: „Pomijam, że ludność mająca 2000 albo i mniej mieszkańców na mili kwadratowej nie wysyła kolonistów tam, gdzie 3000 mieszkańców siedzi na mili. Pomijam, że ten rodzaj kolonizacji zwiększyłby rządowi koszta o całą cenę podróży. Pomijam wreszcie to, że chłop wielkoruski, mając do wyboru żyzny Kaukaz i wyjałowione Królestwo, wybrałby i wybiera pierwszy”.

Ale jest też inna strona kwestii: Przypuśćmy, że chłop wielkoruski, zachęcony artykułami «Nowego wremieni», istotnie osiada w Królestwie. Cóż stąd za rezultaty? Naprzód – znajduje mniej aniżeli u siebie ziemi, co dla człowieka, przywykłego do obszaru, już byłoby początkiem ruiny. Po wtóre – ową szczupłą ziemię musiałyby głębiej orać, co naraziłoby go na cięższą pracę. Po trzecie – musiałby ją nawozić, do czego na swoich gruntach nie przywykł. Po czwarte – musiałby troszczyć się o paszę dla bydła, o czym w swoich stronach myśleć nie potrzebuje. Po piąte – miałby diabelny kłopot z lasem, którego u nas brakuje, a tam jest za dużo. Krótko mówiąc, «Nowoje wremia» zalecanym przez siebie kolonistom nagotowałoby takiej zupy, żeby jej przez dwie generacje nie strawili. Rząd zaś zamiast podniesienia dobrobytu kraju i tamy przeciw germanizacji, stworzyłby sobie kolonie biedne o słabej sile podatkowej, ale za to mocno niezadowolone” (Prus 1887, s. 211).

Prognozy Prusa dotyczące perspektyw rosyjskiej kolonizacji w Królestwie, w późniejszych latach w znacznej mierze się sprawdziły. Opinii współczesnych na ten temat jest wprawdzie ze względu na ograniczenia cenzury niewiele, ale np. cytowany już Orion (M. Offmański), który jako przykład osadnictwa rosyjskiego, wspieranego przez Bank Włościański, wymienia dwie wsie w pow. grójeckim, wspomniane wcześniej – Aleksandrowkę i Pobiedonoscewkę; uważa, że ich mieszkańcom wiedzie się marnie, a poziom gospodarowania we wsiach jest niższy niż u sąsiadów – Polaków, patrzących na rosyjskich kolonistów „niechętnym okiem” (Orion 1895, s. 45).

Także z punktu widzenia imperialnej polityki narodowościowej rezultaty rosyjskiej kolonizacji na Mazowszu (bo tylko o tym terenie wiemy cokolwiek na ten temat) zarówno w pierwszej, jak i w drugiej połowie XIX wieku okazały się niekorzystne. Osadnicy stosunkowo szybko integrowali się z otoczeniem, a po ukazie tolerancyjnym z 1905 roku niektórzy z nich, tak jak to miało miejsce w parafii Drwalew w grójcekiem, przechodzili na katolicyzm (Szczekowscy 1996, s. 99).

Przykładem przemian zachodzących w rosyjskich koloniach na Mazowszu są dzieje wsi prawosławnych pod Modlinem. W swoich podstawowych zrębach tradycyjna kultura tych wsi przetrwała do drugiej wojny światowej. Jej kres stanowił rok 1945, kiedy po wkroczeniu na te tereny Armii Czerwonej niemal cała ludność, poza nielicznymi wyjątkami, została wywieziona do Związku Radzieckiego. Tylko niewielu udało się wrócić.

Przed kilku laty wokół nadal istniejącej prawosławnej parafii św. Aleksandry w Stanisławowie koło Modlina (dawna kolonia Aleksandryjska) i jej młodego, energicznego proboszcza, skupiało się około 30–40 wiernych z różnych miejscowości rozrzuconych w promieniu około 20 km od Stanisławowa. Ich liczba jednak, w wyniku częstych małżeństw mieszanych i przechodzenia na katolicyzm, od dawna systematycznie się zmniejsza (Woźniak 2001, s. 191–193). W ogólnych zarysach podobne były losy jednowierczej parafii w Nowych Biskupicach (dawniej Błagodatnoje) w grójcekiem, która w stanie szczątkowym przetrwała do lat 1950.

LITERATURA

- Bazyłow Ludwik 1970, *Dzieje Rosji 1801–1917*, PWN, Warszawa.
- Bujak Franciszek 1920, *Historia osadnictwa ziem polskich w krótkim zarysie*, Wydawnictwo Głównego Urzędu Ziemińskiego, Warszawa.
- Chrześcijaństwo w Polsce...* 1981, *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966–1945*, red. J. Kłoczowski, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Gieysztorowa Irena, Zahorski Andrzej, Łukasiewicz Juliusz 1968, *Cztery wieki Mazowsza*, Nasza Księgarnia, Warszawa.
- Grek-Pabisowa Iryda 1999, *Staroobrzędowcy. Szkice z historii, języka, obyczajów. Wybór prac z okazji 45-lecia pracy naukowej*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Grzybowski Michał 1981, Struktura wyznaniowa ludności diecezji płockiej według spisu Adama Michała Prazmowskiego z 1817 r., *Notatki Płockie*, nr 1(106), s. 15–19.
- Historia chłopów...* 1972, *Historia chłopów polskich*, t. II, red. S. Ingot, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Herz Lechosław 2001, *Wędrówka mazowiecka pierwsza*, Oficyna Wydawnicza „Rewasz”, Pruszków.
- Ilustrowany Przewodnik...* 1893, *Ilustrowany przewodnik po Warszawie wraz z treściwym opisem okolic miasta*, Nakład Redakcji Wędrowca, Warszawa.
- Iwaniec Eugeniusz 1977, *Z dziejów staroobrzędowców na ziemiach polskich XVII–XX w.*, PWN, Warszawa.
- Jakubiak Marian 1991, Cmentarze regionu węgrowskiego, [w:] *Węgrów. Dzieje miasta i okolic w latach 1141–1944*, red. A. Kołodziejczyk, T. Swat, Towarzystwo Miłośników Ziemi Węgrowskiej, Węgrów, s. 447–472.

- Janicki Stanisław 1918, *Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego*, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Koronnych, Warszawa.
- Kieniewicz Stefan 1970, *Historia Polski 1795–1918*, PWN, Warszawa.
- Kołodziejczyk Arkadiusz 1991, Między powstaniami, [w:] *Węgrów. Dzieje miasta i okolic w latach 1141–1944*, red. A. Kołodziejczyk, T. Swat, Towarzystwo Miłośników Ziemi Węgrowskiej, Węgrów, s. 126–148.
- Korżenevskij Ioann 1878, Kratkaâ istoriâ Holmsko-varšavskoj eparhii, *Holmsko-varšavskij eparhálnyj vestnik*, R. 2, Nr 15, Nr 22.
- 1879, Kratkaâ istoriâ Holmsko-varšavskoj eparhii, *Holmsko-varšavskij eparhálnyj vestnik*, R. 3, Nr 11.
- Kozłowski Rościsław 1971, Warszawska diecezja prawosławna (szkic historyczny), *Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego*, Nr 3, s. 23–37.
- Kozlovskij Rostislav 1971, Pravoslavnyj prihod v Stanislavove, *Cerkovnyj Vestnik*, R. 18, Nr 4, maj–czerwiec, s. 22–24.
- Konarska-Pabiniak Barbara 2004, *Gostynin. Szkice z przeszłości*, Gostynińska Agencja Wydawnicza, Gostynin.
- Lotockij Afanasij 1863, *Cerkevno-istoričeskoe i statističeskoe opisanie Varšavskoj Pravoslavnoj eparhii*, Tipografiâ Počaevskej Lavry, Počaev.
- z Łubieńskich Górská Maria 1996, *Gdybym mniej kochała. Dziennik z lat 1889–1895*, t. I, Wydawnictwo Twój Styl, Warszawa.
- Mironowicz Antoni 2004, Społeczność prawosławna w Królestwie Polskim w latach 1815–1830, [w:] *Cała historia to dzieje ludzi... Studia z historii społecznej ofiarowane prof. Andrzejowi Wyczańskiemu w 80-tą rocznicę urodzin i 55-lecie pracy naukowej*, red. C. Kukla, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, s. 331–337.
- Modzelewska Bożena, Paprocki Henryk 1997, Jednowiercy, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. VII, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Narrans [Stanisław Krzemiński] 1901, *Listy z zaboru rosyjskiego napisał Narrans*, [bw.], Kraków.
- Newerly Igor 1985, *Za Opiwardą, za siódmą rzeką*, Czytelnik, Warszawa.
- Oksytiuk Dariusz 2005, Cerkwie i kaplice prawosławne w Warszawie po 1915 roku, *Journal of Urban Ethnology*, R. 7, s. 79–92.
- Orion [Mieczysław Offmański] 1895, *Charakterystyka rządów Aleksandra III w ziemiach polskich (1881–1894)*, nakładem autora, Lwów.
- Prawo Cywilne...* 1836, *Prawo Cywilne obowiązujące na obszarze Kongresowego Królestwa Polskiego cz. I, Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego*, [bw.], Warszawa.
- Prus Bolesław 1960, *Kroniki*, t. X, PIW, Warszawa.
- Pruss Witold 1977, Społeczeństwo Królestwa Polskiego w XIX i początkach XX wieku, część I, *Przegląd Historyczny*, t. LXVIII, z. 2, s. 259–288.
- Społeczeństwo Królestwa Polskiego w XIX i początkach XX wieku, część II, *Przegląd Historyczny*, t. LXVIII, z. 3, s. 487–511.
- Rocznik statystyczny...* 1915, *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem Polski*, red. E. Strassburger, Kasa Józefa Mianowskiego, Warszawa.
- Słownik Geograficzny...* 1880, *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. I, red. B. Chlebowski, W. Walewski, nakładem F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa.
- 1881, *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. II, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, nakładem F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa.
- 1887, *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. VIII, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, nakładem F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa.
- 1890, *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. XI, red. B. Chlebowski, W. Walewski, nakładem W. Walewskiego, Warszawa.

- Sobieski Wacław 1938, *Dzieje Polski*, t. II, Wydawnictwo Zorza, Warszawa.
- Spisok cerkvej... 1886, *Spisok cerkvej i duhovenstva holmsko-varšavskoj eparhii*, Tipografiâ Varšavskogo Učebnogo Okruga, Warszawa.
- Spisok cerkvej... 1877, Spisok cerkvej, prihodov... holmsko-varšavskoj eparhii, *Holmsko-varšavskij eparhálnyj vestnik*, R. I, Nr 6.
- Stawarz Andrzej 1996, Wprowadzenie do badań etniki Mazowsza i zachodniego Podlasia XIX – początków XX w., *Kultura ludowa Mazowsza i Podlasia. Studia i Materiały*, t. I, s. 5–29.
- Szeląg Zdzisław 2002, *Słownik wiedzy o grójeckiem*, Z. 11, Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, Grójec.
- Szczekowscy Helena i Andrzej 1996, *Dzieje parafii Drwalew od jej powstania w XIV wieku do 1939 roku*, Andrzej Szczekowski i Agnecja Wydawnictw Informacyjnych, Warszawa.
- Szczerbatow Aleksej 1900, *Rządy księcia Paskiewicza w Królestwie Polskim (1832–1847)*, [bw.], Warszawa.
- Torskiij Vasilij 1896, Aleksandrinskij pravoslavnyj prihod i hram v russkikh koloniâh varšavskoj gubernii, *Holmsko-varšavskij eparhálnyj vestnik*, R. 20, Nr 15, s. 277–279.
- 1896, Aleksandrinskij pravoslavnyj prihod i hram v russkikh koloniâh varšavskoj gubernii, *Holmsko-varšavskij eparhálnyj vestnik*, R. 20, Nr 16, s. 286–288.
- Trudy Varšavskogo... 1910/1912, *Trudy Varšavskogo Statističeskogo Komiteta dlâ diesâti guberni Carstwa Polskago*, vyp. XXXIX, t. I., [bw.], Varšava.
- Tuszyńska Agata 1992, *Rosjanie w Warszawie*, Interim, Warszawa.
- Tynurist Igor 1994, Estoncey, [w:] *Narody Rossii. Ėnciklopediâ*, Naučnoe Izdatelstvo Bolšââ Rossijskaâ Ėnciklopediâ, Moskva, s. 423–427.
- Wielka Encyklopedia... 1912, *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, seria I, t. 47–48, Wydawnictwo S. Sikorski, Warszawa.
- Woźniak Andrzej 2001, Kartki z dziejów prawosławnej parafii św. Aleksandry w Stanisławowie koło Modlina, *Etnografia Polska*, t. XLV, z. 1–2, s. 183–194.
- Zarys historii... 1970, *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, t. III, red. J. Leskiewiczowa, Państwowe Wydawnictwa Rolnicze i Leśne, Warszawa.
- Zgórniak Marian 2001, *Polska w czasach walk o niepodległość (1815–1864)*, FOGRA, Kraków.

ANDRZEJ WOŹNIAK

FROM THE STUDIES ON RUSSIAN COLONIZATION
IN MAZOVIA IN THE XIX AND THE BEGINING
OF THE XX CENTURY

Key words: Polish Kingdom, Russian colonization, Russian settlers, Old Believers, Mazovia

Ethnic and religious structure in Polish Kingdom was largely shaped by the situation before Poland was partitioned. In the first decades of XIX century Orthodox population was not numerous. It consisted of Greek and Moldavian traders as well as Russian Old Believers, who settled in northeastern Poland in the XVIII century. After Polish November Insurrection collapsed the autonomy of Polish Kingdom was liquidated and essential changes were introduced, for example Orthodox Church became a predominant religion. Russian garrisons were placed in newly built citadels, e.g. in Modlin. Around Modlin (which was renamed as Novogeorgievsk) several villages were settled with Russian immigrants. Some of the settlers were brought directly from Russia, while others recruited from retired Russian soldiers and Old Believers. The immigrants received the farming lands, houses built in “genuine, Russian style” and farming equipment and tools. After January Insurrection, forced russification was introduced and new Russian colonies around Modlin appeared. Russian colonization has been introduced to other

parts of Mazovia as well, but the principles were different – the settlers were mainly Old Believers, who became Orthodox Church subordinates.

Even though, there were Russian settlements in many parts of Mazovia by the end of XIX century, Russian colonization was a small-scale activity. Even Russian authors agreed that Russian colonization in Poland was a failure. In 1832–1914 there were only a dozen or so thousand immigrants, and in Mazovia this number was much smaller. Russian settlers quickly assimilated to Polish language, culture and the ways of farming; the only distinguishing elements were their native tongue and Orthodox religion.

Russian colonization in Mazovia absorbed a lot of financial resources and didn't give back any significant results – nowadays there is only one small Orthodox Parish in Slanislavov (around Modlin).

Translated by Jarosław Derlicki

Adres Autora:

Doc. dr hab. Andrzej Woźniak

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa